

Komunikacya.

Gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym w r. 1856, w szczególności ze względu na kolej żelazną; przez Ka... Wa...

W dodatku tygodniowym Nr. 19, 20 i 21. z roku upłynionego zebraliśmy główne zarysy historii o komunikacjach krajowych. Wykazano tam, że około r. 1830 budowa nowych gościńców eraryalnych w Galicyi prawie zupełnie ustała, a z tem też i wszelkie czynności ku pomnożeniu i poprawie komunikacyj naszych. Objąsnił to posępny stan rzeczy w roku 1850, kiedy dopiero w tej gałęzi administracyi nowy ruch się pojawiać zaczynał, i pierwsze następstwa rozporządzeń, w skutek których w kilku obwodach okręgu administracyjnego lwowskiego władze miejscowe czynności swe — z razu w skromnych tylko rozmiarach — zagały. Wyszczególniliśmy nareszcie okoliczności, które spowodowały rządy krajowe w r. 1854 przyjąć główny zarząd tej gałęzi administracyi na siebie i zająć się samoistnie dziełem, którego dokonanie wskutek wiekiwego zaniedbania powszechna opinia wtenczas niepodobnem mieniła.

Działalność rządów krajowych, co do uorganizowania rzeczy w ogólności, i co do ważniejszych szczegółów określona jest w zmiankowanej rozprawie. Skutek tej działalności tam wykazany liczbami, świadczy, że w przeciągu roku 1855 zaprojektowano, i po wielkiej części wymierzono i wytyczono krajowych gościńców mil 132, z których 12 Najjaśniejszy Pan podczas swej bytności w kraju na wstawienie się namiestnictwa na eraryum państwa objąć raczył. Z pozostałych 121 mil przysposobiono w tymże samym roku mil 30 (właściwie 29 $\frac{1}{4}$). —

Tu przyłączony wykaz*) zaświadcza czynności w roku 1856.— Dobudowano więc mil 22, zatem istotna długość gościńców krajowych z końcem grudnia 1856, to jest po dwóch latach pracy — wynosi mil 51 $\frac{1}{4}$, a wliczywszy trakt z Okopów do Mielnicy, po największej części do r. 1855 wykonany, 54 mil, między którymi znajduje się 31 $\frac{1}{4}$ kamienną podwaliną podmurowanych. Tym sposobem ilość naszych gościńców pomnożyła się w okręgu o $\frac{23}{100}$ istniejących gościńców eraryalnych.

Aby należycie ocenić wartość pracy kraju, trzeba sobie przypomnieć, że ta długość wynosi właśnie tyle, co cały trakt wiedeński ze Lwowa do Białej, którego budowa za sprężystych rządów Józefa II, silnem popieraniem z finansów całego państwa, kiedy szło o rychłe przyspojenie nowo nabytej prowincyi do dawno dzierżonych części mocarstwa, trwała lat 7, a to bez łożenia murowanego pokładu. Te 51 $\frac{1}{4}$ mili w przeciągu 2 lat w 9 cyrkulach budowane stanowią połowę długości wszystkich traktów od r. 1772 do 1790 (18 lat) w całej Galicyi i na Bukowinie do skutku przyprowadzonych. Dla porównania z podobnym postępem za granicą przytaczamy Prusy, albowiem i tam, mianowicie w niektórych prowincjach w tym względzie z dziwacznych powodów zaniedbanych, dopiero w nowszych czasach silnie do gościńców się wzięto. Jak np. w prowincyi pruskiej, poznańskiej i pomorskiej w latach 1829 — 1832. Do roku 1852 dobudowano tam 526 mil, więc w przecięciu co dwa lata 48. Powierzchnia tych prowincyj w prawdzie cokolwiek rzadziej zaludnionych jak Galicya, razem wynosi 2279 mil kwadr. geogr. (naszego okręgu 1027). W gubernii Düsseldorf, co stosunkowo 2 razy tak gęstą ludność jak nasz okręg liczy, i najliczniejszymi gościńcami w Prusiech i niemal w całych Niemczech jest zaopatrzona, stosunek gościńców konkurencyą budowanych do rządowych jest największy, przecież nie wynosi więcej jak $\frac{86}{100}$ (**). We Francyi zaś, w gościńce prawie najbogatszym kraju w Europie, długość gościńców departamentalnych (urządzonych podobnie jak nasze krajowe) tenże sam stosunek wynosi $\frac{122}{100}$ (***) Dzieło stu pięćdziesięciu lat.

Wnioski dalsze z tych dat pozostawiamy sądowi publiczności.

Dla zapobieżenia mniemaniu, jakoby czynność roku zeszłego mniejsza była, jak w r. 1855, ostrzegamy, że wypada bliżej się przypatrzeć liczbom wszystkich rubryk wykazu. i mapie, miejscowość i szczegóły dokładnie unaoeczniającej. *) Ztąd się wykaże, że znaczna część gościńców w r. 1855 od razu tylko na przedce przysposobionych, w zeszłym dopiero roku należycie wykończoną została. Mianowicie w wielu miejscach w jesieni r. 1855 rozporządzone rozszerzenie gościńców krajowych na sążni 5 (miejscami 4 $\frac{1}{2}$) dopiero w r. 1856 skutecznie być mogło, i postęp robót w przykry sposób tamować musiało. Prócz tego wszelkie inne roboty różnego rodzaju, wycinanie lasów, tamy wodne i td., które rzadko gdzie się trafiają, w pojedyncze rubryki wykazu osobno zaciągnięte być nie mogły.

Z resztą w liczbę wymiennych mil 54 $\frac{1}{2}$ włożono tylko te przestrzeżenie, co już zupełnie są dokonane, to jest albo tylko szutrowane, albo podmurowane i szutrowane; wyłączone zaś wszystkie, na których rowy, nasypy i wykopy, poniekąd i mosty porobiono, więc już w obecnym stanie przy dobrej pogodzie do jakiej takiej jazdy są wyprawione. Ilość tych robót, a mianowicie materiału kamiennego, do miejsca zużycia zwiezionego i do bezpośredniego użycia przysposobionego, który tylko dla późnej już pory w przeszłym roku potrzebowany być nie mógł — wynosi tyle, że dalszych 10 mil w przeciągu kilku tygodni przyjaźnego budowie czasu wykończone być mogą.

Prócz tego w przeciągu roku 1856 techniczne wypracowania planów i kosztorysów, i obrachowania dokładne konkurencyi mocno postąpiły, tak, że rządy krajowe prawie zupełnie zaspokajający uzyskały przegląd stosunków, budowę ułatwiających, lub utrudniających. kosztów i środków do pokrycia onychże, więc i pewniejszą podstawę do kierowania czynności podrzędnych władz posiadają, by zagrozić kosztownym restauracyom i poprawkom, jakie brak wyrobionego planu z początku wywołać musiał — aby zabronić z jednej strony szkodliwemu uciskowi z nakładu niestosownej konkurencyi wynikającemu, ale też z drugiej strony przynaglać roboty tam, gdzie postęp ich nie odpowiada potrzebie i środkom do dyspozycyi będącym. Słowem, cały kierunek tej zupełnie nowej gałęzi administracyi krajowej przybrał postać ustalonego już systemu. Oddając słusność, komu się należy, z chlubą składajmy hołd wdzięczności wszystkim klasom mieszkańców, których wspólne, równie szczeremu jak wytrwałemu przyczynieniu się do dzieła prawdziwie narodowego zaszczyt społeczeństwa i wdzięczność potomków się przynależy. Całe znaczenie poświęcenia wykazuje się z kosztów jakich dzieło dokonane wymagało, kosztów — które przy obecnej cenie wyrobnika i stosunkach waluty dwójnasób tyle, co przed laty 10 wynoszą, gdyż rachunki złożone, sumę wydatków na materiały i robotę przeciętnie 30 — 40.000 zlr. na milę wykazują, któremi kapitał majątkowości krajowej o niemal 2 miliony już został pomnożony.

Patrząc na tak wspaniałą objaw siły narodowej, mając przytem dowody, że to natężenie, chociaż cierpkie, z zgubnem wysiłkiem nie było połączone, śmiało przemieniamy nadzieje wyrzeczone na pewne przekonanie — że na drodze już stale utworzonej do założonej mety zdążyć możemy i — zdążymy. —

Zważywszy, że doświadczenia każdego roku następnym przysługują, w skutek tego po dłuższem ćwiczeniu kierowanie techniczne i wykonanie robót się ułatwia i wydoskonala.

*) Dla bliższego objaśnienia mapy, uważamy, że żupy wykazane są najprzód główne, w których się cała produkcja za pomocą zaprowadzeń wszystkich utępszeń w tej gałęzi przemysłu, na wielki rozmiar spotężona, koncentrować ma; i pomniejsze, które później zniesione być mają. Żupy pierwszego rzędu są w Lacku, Stebniku, Bolechowiu, Kałuszu i w Kosowie. (Mapa rozesłana będzie z końcem artykułu.)

**) Zobacz: Wykaz Nr. 2 obwodami.

*) Zobacz wykaz Nr. 1. według traktów.

**) Zobacz: „Statystyka barona Reden 1853.“

**) Zobacz: „Statystyka ogólna Fr. Kolb. 1857.“

A nadewszystko zważywszy, że błogi skutek ponoszonych ofiar do nowych zachęca, i że przedsięwzięcie budowy kolei żelaznych bez ożywiającego wpływu na postęp komunikacji doń wiodących zo-

stawać nie powinno, pewni być możemy, że dzieło chociaż późno zagajone, w należytych czasie daleko, a może całkowicie do skutku przyprowadzone będzie.

wskim okręgu administracyjnym Galicyi,

I. Traktami.

Przysposobienie brukowanego traktu											
Kamieniem podmurowane		Kamieniem powleczone		Kamieniem podmurowane i powleczone		Ogólny wychód materiału	Zasób kamieni			Przestrzeń jako gościniec wybudowana	
Długość	Wychód materiału	Długość	Wychód materiału	Długość	Wychód materiału		na miejscu	na gościńcu		Mile	Sąż. bież.
Sążni bieżące	1/4 sąż. kub.	Sąż. bież.	1/4 sąż. kub.	Sąż. bie.	1/4 sąż. kub.	1/4 sąż. kub. bież.	nieśluczone	śluczone			
—	—	2835	940	1321	1881	2821	—	82	36	1	156
—	—	700	140	—	—	140	—	—	—	—	—
1100	740	1000	1043	1000	1733	—	736	808	231	—	3595
—	—	—	—	2317	5796	5796	—	—	—	—	—
—	—	—	—	2058	5156	5156	50	—	—	1	215
1100	740	1700	1183	5375	12685	11092	786	808	231	1	3810
—	—	1000	567	—	—	567	—	—	—	—	—
—	—	400	696	—	—	696	368	88	906	—	1400
400	400	—	—	13342	24972	24972	—	—	—	—	—
400	400	1400	1263	18601	34826	36489	3295	1325	396	4	2076
—	—	—	—	—	—	—	200	50	688	—	—
—	—	—	—	—	—	—	435	863	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	635	913	688	—	—
—	—	—	—	—	—	—	300	284	—	—	—
—	—	3923	3905	—	—	3905	3	396	7288	—	3723
—	—	3923	3905	—	—	3905	3	396	7288	—	3723
—	—	4927	3752	70	120	3872	—	359	1721	—	—
—	—	1165	1874	—	—	1874	300	168	2401	1	2092
—	—	3981	3980	371	715	4695	—	—	—	—	—
—	—	7240	7241	3525	8075	15316	—	2314	715	3	3118
—	—	17313	16847	3966	5919	25757	300	2841	4837	5	1210
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	229	229	—	—	229	1328	2945	885	—	229
—	—	—	—	—	—	—	3434	1004	—	—	—
—	—	229	229	—	—	229	4762	3949	885	—	229
331	386	70	70	—	—	456	2487	2105	136	—	70
—	—	1469	1234	637	538	1772	—	—	—	—	—
—	—	5308	7037	44	116	7153	698	2400	3709	1	2557
331	386	6847	8341	781	654	9381	9185	4505	3845	1	2627
—	—	1100	1400	—	—	1400	—	—	—	—	—
—	—	25111	12740	9189	9018	21758	—	—	130	—	1100
—	—	404	489	5513	9318	9807	—	352	2475	10	347
2923	2690	110	55	6191	7382	10127	—	—	—	—	—
—	—	—	—	13821	18503	18503	253	373	22	5	12
2923	2690	26725	14674	34714	44021	61595	253	725	3627	15	1459
—	—	8857	4480	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	643	320	—	—	320	—	—	—	2	1021
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	643
—	—	9500	4800	—	—	320	—	—	—	2	1664
—	—	—	—	14852	20740	20740	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	1597	1597	—	—	481	3	2852
—	—	5422	1000	3482	5604	6604	—	—	—	—	—
—	—	—	—	1756	3299	3299	—	—	416	2	2660
—	—	5422	1000	20090	31240	31240	—	—	897	6	1512
—	—	2960	2133	20	40	2169	—	—	—	—	—
423	552	1706	900	423	552	3150	800	2691	1022	1	1630
—	—	—	—	—	—	—	1055	—	—	—	—
423	552	4666	3033	443	592	6319	1855	2691	1022	1	1630
2389	2986	—	—	2389	597	3583	—	—	—	—	—
10254	12541	—	—	10033	2508	15049	—	34	151	3	422
12913	15527	—	—	12422	3105	18632	—	34	151	3	422
19990	19990	—	—	19719	9857	29846	—	297	1220	—	—
6980	6980	—	—	7221	4163	10154	4	23	297	6	2040
26970	26970	—	—	26040	13020	39990	4	320	1517	6	2040
—	—	—	—	—	—	—	4258	1508	—	—	—
100	100	11183	11183	—	—	11183	—	—	208	—	—
100	100	—	—	100	50	150	—	—	—	2	3283
100	100	11183	11183	100	50	11333	—	—	208	2	3283

Uzupełniając dalej szczegóły wykazu, dodać należy, że zaraz po ogłoszeniu koncesji budowy kolei żelaznych w styczniu 1857, rządy krajowe odwołały rozporządzenia względem wykonania gościńca ze Sądowej Wiszni do Wojniłowa zaprojektowanego (mil 16^{3/4}), bo ten trakt byłby wpadł w szlaki żelaznych kolei, z Przemyśla do prawego brzegu Dniestru koło Stryja a zlamtad, właściwie od Lwowa, do Czerniowiec zamierzonych. Przytoczono ten gościńiec tylko dla tego, aby wykaz tegoroczny do przeszlorocznego stosownie przyłączyć i publiczności szczerze złożyć sprawozdanie nie tylko z rezultatów, co pochwały godne, ale i tych, co na nagane zasłużyły, chociaż tą razą zwłoka przypadkiem mniej szkodliwą była.

Aczkolwiek termin do wykonania kolei pierwszej wymienionej nie jest jeszcze wyznaczony, wszelako obawiały się rządy krajowe, te rać siły bez nieodzownej potrzeby, szcędząc je do gościńców, które, prosto ku kolejom wiodąc, nierównie więcej się przydadzą.

Zamiast mil 16^{3/4}, które odpadły, wciągnięto już w roku 1856 w poczet gościńców krajowych trakt z Halicza (właściwie ze Sיעca, gdzie się z traktem do Bursztyna łączy) do Stanisławowa (rzeczywiście do Pasieczny pod Stanisławowem) mil 1^{3/4}. Trakt bardzo ważny, co już przed r. 1855 jako droga cyrkularna rozpoczęły, teraz, już to w skutek nadzwyczajnie pomnożonego ruchu na nim, powtóre, że niegdyś będzie poprzecznicą kolei żelaznej, na pożądany gościńiec przerobiony być musi.

Z Tyśmienicy przez Czerniejów i Otyuń do Kołomyi (właściwie do gościńca eraryalnego karpackiego ^{3/4} mili od Kołomyi) najprostsza i najwygodniejsza linia między Stanisławowem i Kołomyją, przez którą komunikacya, teraz eraryalnym gościńcem dla byłych lub istniejących zap wielkiem kołem i w przykrem położeniu ziemi prowadzona, o ^{1/3} skróconą będzie. I ten trakt już w najnowszych czasach w cyrkule Stanisławowskim dosyć dobrze wyporządzone i tam tylko poprawy, ale w kołomyjskim zupełnie nowej budowy wymaga. Wynosi mil 5^{3/4}.

Ze Skąły do Czortkowa mil 4^{3/4}. Dla złączenia tej zyznej części Podola z eraryalnym gościńcem przez Tarnopol do Lwowa, i z krajowym z Kopyczyniec w część stanisławowskiego cyrkulu w zboże uboższą, zaś w lasy obfitszą prowadzącym. Nie zaciągnięto tych 3 traktów do wykazu, bo w r. 1855 i 1856 znaczniejszej roboty na nich nie przedsięwzięto.

Czwarty trakt nowo zaciągnięty poczyna od Okopów, historycznie pamiętne miasteczka w najodleglejszym kącie Galicyi przy ujściu Zbrucza do Dniestru nad granicą rosyjską; stanowisko komory celnej, kędy droga z Podola i Pokucia do Kamieńca, na Ukrainę i do Odessy. Ma się łączyć do gościńca krajowego, od Zaleszczyk przy Korolówce. Tym czasem tylko 3 mile z Okopów do Mielnicy przed rokiem 1855 po największej części już zbudowane, teraz godne nazwy gościńca krajowego, lepiej zostaną wyporządzone. Dodawszy długość tych czterech traktów (15 mil) do powyższej liczby, odrzuciwszy zaś trakt ze Sądowej Wiszni do Wojniłowa,

wa, długość traktów na gościńce krajowe przeznaczonych wynosi mil 120.

Przeгляд ogólny rezultatu lat 1855 i 1856 *) wykazuje, że większa połowa gościńców krajowych wybudowanych (29 mil) przypada na dwa cyrkuly to jest Czortkowski i Stanisławowski. Tam stosunek istniejących gościńców krajowych do przeciętnej liczby gościńców eraryalnych na jeden obwód wypadających (18 mil) wynosi już ⁷⁸/₁₀₀ — szczegółowo w cyrkule Czortowskim ⁸⁹/₁₀₀. Gdybyśmy też chcieli się dobrze przypatrzeć i temu, co się w pojedynczych częściach kraju dzieje, ile wytrwałość w dobrym i u nas dokonać może, zaiste niepotrzeboby się obzierać o wzory za granicą!

Szczególną jest rzeczą, że gorliwość obywatelską i prawdziwie wspaniałomyślne poświęcenie się populacyi, jako też najskuteczniejszą czynność urzędów miejscowych najbardziej po koniecznych kraju poszukiwać musimy (bo też i w cyrkulach kołomyjskim i zółkiewskim, zważywszy na okoliczności utrudniające i rodzaj wykonania, znacznie postąpiły roboty) Przecież owe 2 cyrkuly ani co do gęstości lub majątkowości mieszkańców, ani co do handlu, przemysłowości lub w jakimkolwiek innym względzie przed innymi nie celują, może nawet późniejsze cokolwiek zajmują miejsce za innymi, do tych czas zasmucającą tylko oziębłością się wyszczególniającymi.

Przyczynę uderzającej różnicy w tym postępie przypisać musimy roztropnemu kierunkowi tej gałęzi administracyi ze strony urzędów na miejscu, a mianowicie tej okoliczności, że właśnie w tych dwóch cyrkulach w skutek rozporządzeń władzy krajowej już w roku 1851 — 1854 wydanych, roboty drogowe na większy rozmiar rozpoczynano, więc ludność o możliwości i skuteczności przyczynienia się silniejszego przekonania, chętniej następne wezwania władz przyjęła i z przychylnością wykonała. Że to przekonanie tam w publiczną przeszło opinię, dowodzi jeszcze chlubniej dostrzeżenie, że właśnie z tych cyrkulów, co największego dokonały dzieła, czy to od zamożniejszych właścicieli; czy to od uboższego gminu, zazalenia weale nie zachodzą, zazalenia, na których nie zbywa z innych stron, co są wezwane do ofiar nierównie maiejszych.

Przypominając tu jeszcze faktum, że nie dosyć na tem, iż konkurencyja do gościńca z Bursztyna do Zaleszczyk na odstąpienie budowy towarzystwu akcyonaryuszów enkierni w Tłumaczu w roku 1855 zgodzić się nie chciała, w r. 1856 doszły namiestnictwu zlamtad żądania o zezwolenie rozpoczęcia nowych budowy, i tak większość ludności tamtejszej w czeigodnym zapale gorliwe, ale przytem rozważne dążności rządu wyprzedza. Oby wszyscy równie „rozumni szafem“ spólności poświęcenia się za kamień węgielny swobody kraju uznać chcieli!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Zobacz: Wykaz Nr 2 obwodami.

II. O b w o d a m i.

Obwód	Gościńce eraryalne istniejące		Gościńce krajowe projektowane trakty	Długość tychże		Z tych zupełnie wybudowano w roku				Razem		Suma wszystkich gościńców gotowych	
	Mile	Sążnie		Mile	Sążnie	1855		1856		Mile	Sążnie	Mile	Sążnie
						Mile	Sążnie	Mile	Sążnie				
Sanok	24	3650	Sanok — Przemyśl	5	2630	—	2227	—	1988	2	371	27	21
			Dąbrówka — Dynów . . . *	5	3670	—	—	1	156				
Przemyśl	21	3375	Sanok — Przemyśl	1	2970	—	700	—	2895	1	995	23	370
			Bełzec — Jarosław	2	350	—	1200	—	200				
			Sądowa Wisnia — Wojniłów	2	1000	—	—	—	—				
Sambor	25	170	Sądowa Wisnia — Wojniłów	5	35	—	—	—	—	—	—	25	170
			Zimnawoda — Hoshany . .	—	2465	—	—	—	—				
Lwów	17	2804	Lwów — Rohatyn	1	3620	1	1334	—	658	2	1815	20	619
			Zimnawoda — Hoshany . .	3	2060	—	—	—	3723				
Zółkiew	9	1356	Bełzec — Jarosław . . . **	7	1950	3	1342	1	734	4	2076	13	3432
			Zółkiew — Sokal	7	220	—	—	—	—				

*) Część już dawniej jako droga cyrkularna wybudowana, w wykazie nie jest.

***) W rubryce 1855 i ta część co przed tym rokiem wyprawiona.



MAPA
GOSCIŃCÓW

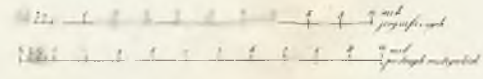
w Lwowskim okręgu administracyjnym

GALICJI

1856.

- wybudowana goscinica emigracyjna
- wybudowana goscinica emigracyjna
- wylizni w ubiorku gosciniac krajowa
- wybudowana lub prawa nadzarcuja podrozycu gosciniac krajowa
- projektowana gosciniac krajowa
- inne drogi krajowe
- samowolne drogi — samowolne drogi
- glowne punkty i barzany koly projektowanuych
- koly staru ystawa
- o. do pogranicza i glowne
- p. — koly — samowolne drogi

- granice powiatow
- granice obywatelstwa
- granice cyrkularu
- **MIASTA** ludnoscia nad 20000
- **MIASTA** ludnoscia nad 10000
- **MIASTA** mniejsze
- **MIASTECZKA**
- **WIEA**
- **Zapy,** **hospalnia** i **szkoly,** **kapiele.**





Obwód	Gościńce eraryalne istnie- jące		Gościńce, krajowe projektowane trakty	Długość tychże		Z tych zupełnie wybudowa- wano w roku				Razem		Summa wszystkich gościńców gotowych	
	Mile	Sążnie		Mile	Sążnie	1855		1856		Mile	Sążnie	Mile	Sążnie
						Mile	Sążnie	Mile	Sążnie				
Złoczów	15	2261	{ Brody — Radziwiłów Złoczów — Brzeżany	— 1	2936 2100	— —	— —	— —	— 229	— —	229	15	2490
Brzeżany	18	3000	{ Lwów — Rohatyn Złoczów — Brzeżany Brzeżany — Podwoleczyska	7 2 3	680 250 3966	1 — —	1386 — —	3 — —	3894 — 70	5	1280	24	280
Tarnopól	7	2000	{ Brzeżany — Podwoleczyska Strussów — Buczacz	7 4	3300 3403	— —	1337 2198	1 —	1220 3432	3	207	10	2207
Stanisławów	24	3930	{ Siwka — Halicz Bursztyn — Zaleszczyki Manasterzyska — Czortków Strussów — Buczacz Sielec — Stanisławów *** Tyśmienica — Kołomyja ***	2 10 2 1 1 4	1021 347 2660 755 3000 3000	2 6 2 — — —	1021 596 382 — — —	— 3 — — — —	— 3751 2278 — — —	12	3007	37	2937
Stryj	30	3930	{ Sądowa Wiśnia — Wojniłów Siwka — Halicz Bursztyn — Zaleszczyki	9 — —	1340 643 1100	— — —	— 643 1100	— — —	— — —	—	1743	31	1673
Czortków	11	2000	{ Husiatyn — Kopyczyńce Manasterzyska — Czort- ków **** Tłuste — Buczacz Zaleszczyki — Skala Strusów — Buczacz Skala — Czortków Okopy — Mielnica ****	3 3 5 7 — 4 2	946 2852 4 670 3434 3000 3992	— 3 — 4 — — 2	2389 2852 — 3713 — — 3183	1 — — 1 — — —	3644 — — 2327 — — 100	16	617	27	2617
Kołomyja	23	252	{ Bursztyn — Zaleszczyki Tyśmienica — Kołomyja	5 1	135 3000	1 —	2301 —	3 —	1701 —	5	12	28	264

*** te dwa trakty w roku 1854 już jako trakty cyrkularne wybudowane były, znaczniejszej wymagają restauracyi.

**** częściowo już przed rokiem 1854 wyprawiona.

Brak prawników w obec popisów dojrzałości.

Ostatniemi czasy zwróciło na siebie publiczną uwagę kilka artykułów „Gazety austriackiej (Oestr. Ztg.)“ (l. 152—153), usiłujących dowieść, że domniemywanego tu i owdzie związku pomiędzy instytucją popisów dojrzałości (*maturitatis*) a brakiem prawników, do służby publicznej uzdolnionych, z powodu, jakoby ścisłość pierwszych przeszkadzała dostatecznej ilości młodzieży przejścia do nauk uniwersyteckich, nie ma w rzeczywistości. Zdaje się, jeżeli wierzyć mamy korespondencyi „Gazety powszechnej augszburkskiej“ z d. 4 kwietnia r. b., w Nrze 98 tejże umieszczonej, jakoby pomienione artykuły w niektórych kółkach wiedeńskich osobiwszą na siebie zwróciły uwagę. Zapewnia „Gazeta powszechna“ oraz swoich czytelników, jakoby upatrywano w pomienionych artykułach skazówkę nowego wzmaganie się dawnej opozycyi, sprzeciwiającej się już od początku reformom, przez hrabiego Tuna w systemie nauk zaprowadzonym.

Bądź co bądź, obadwa te dzienniki i o Galicyi wzmiankę czynią, atoli w sposób, który i na nas wkłada obowiązek, poświęcenia i z naszej strony temuż przedmiotowi kilku uwag, by zapobiedz nieporozumieniom, mogącym wyniknąć z zapatrywania się tak „Gazety austr. jakoteż powsz.“ na nasze stosunki. Mniemamy, iż tymto właśnie sposobem nie tylko wywiążemy się z powinności dziennikarskiej w ogóle, dając niektóre wyjaśnienia względem prawdziwego stanu rzeczy, ale że przysłużymy się oraz i naszym czytelnikom dotykając tu i owdzie szczegółów, obchodzących tutejszą krainę.

I.

Owoz „Gazeta austr.“ opierając się na liczbach, z urzędowych wykazów wyjętych, przekonuje, że procentowy stosunek uczniów, przechodzących obecnie po odbytych popisach dojrzałości na uniwersytet, nie stoi niżej od owego, który za dawnego systemu otrzymywano, gdy młodzież po ukończonych szkołach gimnazjalnych przechodziła przez dwuletni kurs filozoficzny, nim mogła być wpisana na kursa wydziału prawniczego. Ograniczając to dostrzeżenie na kraje koronne monarchii austriackiej niemiecko-słowiańskie, wyjąwszy Galicyę, gdzie w końcu roku szkolnego 1856 stosunek uczniów, którym po odbytych egzaminie dojrzałości przyznano prawo przej-

ścia na uniwersytet, względem ogółu uczniów wyższych klas gimnazjalnych prawie o połowę był mniejszy aniżeli w innych prowincjach pomienionej kategorii.

Cheąc „Gazeta austr.“ podać przyczynę tej różnicy, szuka jej w przypuszczeniu, jakoby nowe instytucje naukowe istniały w Galicyi „nominalnie“, nie będąc jeszcze po większej części przeprowadzonymi w wykonanie przez nauczycieli ku temu uzdolnionych. Której to dodatkowej uwagi milezeniem pominać nie można, raz, że zawiera obwinienie stanu nauczycielskiego o nieudolność, a powtóre i rządowej administracyi o obojętność względem instytucyj, których błogiem skutkami już się cieszą inne prowincye, a które u nas, jak twierdzi „Gazeta austr.“, oczywiście za przewiną rządu istnieć mają tylko na pozór i „nominalnie“. Nie mamy zamiaru, występować tutaj w charakterze obrońców rządu lub stanu nauczycielskiego, gdyż do tego nie jesteśmy ani wezwani ani nie czujemy w sobie powołania; będąc jednak organem opinii publicznej, mielibyśmy sobie do wyrzucenia, gdybyśmy zezwolili na jakiegokolwiek jej skrzywienie lub zbałamucenie nie prostując omyłek bądź zkad pochodzących. Niech nam przeto wolno będzie przypatrzeć się nieco stosunkom przez „Gazetę austr.“ dotkniętym.

Zaprzeczyć nie można przy bliższem roztrząśnieniu listy sił naukowych, w gimnazjach naszej krainy pracujących, że znaczna liczba tychże nie poddała się dotąd jeszcze egzaminowi dla kandydatów stanu nauczycielskiego prawem przepisaneemu. O tyle pozór przemawia przeciw nim, jako niemającym jeszcze legitymacyi swoich wiadomości i swego uzdolnienia. Jednak, jeżeli niezechcemy naruszyć praw słuszności, przyznać będziemy musieli zapewne, że wypadek udzielanej nauki nie zawisł od dowodów, jakie nauczyciel o swej zdolności dał na mniej lub więcej legalnej drodze, lecz od jego rzeczywistej zdolności, może żadnym egzaminem niesprawdzonej i od poświęcenia, którem przejęty jest dla swego powołania. Jak względne jest częstokroć uzdolnienie, którem chlubić się może kandydat po odbytych egzaminie, tajemem nie jest, a w każdym razie litować by się należało nad nauczycielem i powierzoną mu szkołą, gdyby tenże zadowolniony miarą wiedzy, jaką sobie zbierał do czasu gdy uzyskał *licentiam docendi*, chciał zamknąć wszelkie dal-

sze studia jako już niepotrzebne i zbyteczne. Przeciwnie towarzyszą każdemu egzaminowi okoliczności, lub połączone są z nim formalności, wymagające osobliwego a czasem nawet bardzo zmuszonego przygotowania, nie zajmującego przy tem wszystkim ostatecznego rozstrzygnięcia z pod wpływu przypadkowości; zresztą nie mogą już z natury rzeczy wymagania takiego egzaminu ograniczyć się na uwzględnienie tylko zwyczajnych potrzeb szkoły, przeto tenże staje się o wiele trudniejszym, aniżeliby spodziewać się można po codziennem zatrudnieniu szkolnem nauczyciela gimnazjalnego. Mając wzgląd na to wszystko, nie podobna bezwzględnie każdemu nauczycielowi odmawiać uzdolnienia, jedynie już dla tego, że może nie otrzymał jeszcze od komisji na to przeznaczonej potwierdzenia dostatecznej wiedzy ku sprawowaniu swojego urzędu. Nie zamierzamy tem przyganiać potrzebie lub stosowności podobnych egzaminów; sądzymy jednak, że nie należy jeszcze odmawiać szacunku czci ludziom, postawionym czasowo przez rząd na posadach nauczycielskich, ich stanowisku przynależnej, dla tego jedynie, że jeszcze nie byli w położeniu, odbycia ich wedle przepisu, jeżeli tylko innym, chociaż może mniej dostatecznym sposobem okazali się godnymi zaufania w nich położonego.

W tym ostatnim względzie zaś zdaje się, że jest więcej niż jedna okoliczność za nimi mówiąca. Dla nas dostatecznym było by jeszcze ciągle trwające zaufanie rządu, pierwotnie w nich położone, a jeszcze nie przeniesione na innych, zdolniejszych lub godniejszych następców; w obec zaś „Gazety austr.“ właśnie uderzającej pośrednio na administrację krajową jako cierpiącą pozorony tylko byt zakładów naukowych, nie troszcząc się wcale o nadanie im żywojących sił, wypada wskazać inne fakta, mogące nadać rzeczy cokolwiek inną barwę. I tak, jeżeli wspomnimy o powszechnem poważaniu i korzystnej opinii, którą zaszczycone są u nas niektóre gimnazya z powodu chlubnie znanego działania pojedynczych nauczycieli do ich składu należących, już niepodobną będzie dla nas rzeczą dzielić bezwzględnie pogardliwego zdania „Gazety austr.“, o nich wyrzeczonego. Dodajmy do tego fakt, że ilość nauczycieli zadosyć czyniących żądaniom prawa egzaminacyjnego wzrasta się postępowo coraz od roku do roku, to już w tymże fakcie nie tylko na przyszłość upatrywać możemy wcale korzystną perspektywę dla zakładów w mowie będących, ale także rękojmię, że zapas wiadomości którym ciż nauczyciele przy złożeniu egzaminu wykazali się, nie został dopiero podczas tegoż aktu jakby różyczką czarodziejską wzbudzony, lecz musiał już od lat tkwić w ich duszy, i wpływać na ukształcenie młodszych umysłów, powierzonych ich pieczy. Pomysłny skutek ich usiłowań w tym względzie może dla nas być otuchą że i reszta ich współpracowników prędzej lub później dohiję się do kresu, a usprawiedliwi tym sposobem całkowicie oczekiwania, położone w nich przez kraj i rząd, a do których uszczerbienia przywiązana jest sława zawodu przez nich obranego.

Niech nam wierzy „Gazeta austr.“ iż mimo jej przesady, u nas stosunki przez nią dotknięte, wcale nie wyglądają tak „nominalnie“, jak ona przyjmować jest skłoną. Z naszej strony zaś było by niewdzięcznością, gdybyśmy obojętnie pozwolili targać sławę tych, którzy wychowując młodzież naszej krainy, położyli tyle dowodów zażycia rzeczy i poświęcenia, nie odpierając zamachów wymierzonych przeciw ich dobremu imieniu, lub nie wykazując przynajmniej ulotnych podstaw, na których spoczywać mogą zarzuty im czynione. Prawda, iż przebieg egzaminów, z kandydatami stanu nauczycielskiego w innych prowincjach przedsiębranych, rychlejsze nam przedstawia tychże po sobie następstwo: nie uważamy się na tem tu miejscu domniemywać się przyczyn tego zjawiska, gdyż nam zresztą mniej są wiadome, wolno będzie jednak wskazać, o ile kandydatom onychże ułatwione jest osiągnięcie celu w skutek bliskości źródeł pomocniczych a przede wszystkim stolicy państwa, której to atmosfera sprawia, że ziarno nauki rzucone w umysły dostępne, sporzej i skuteczniej dobiega poza obrębem tejże, gdy przeciwnie nasi kandydaci będąc odciętymi od wszelkiej podobnej pomocy, a walcząc częstokroć z okolicznościami nieprzyjawnymi tylko z trudnością wielkiem zaprzaniem się siebie zdążają do wytkniętego im kresu. Przy tem wszystkim rozwinęło się u nas w dziedzinie składu gimnazjalnego tyle życia naukowego i tyle usilności, że już to jedno zjawisko ręczyć nam może za dożywołność naszych edukacyjnych zakładów. Jakoż tylko z przyjemnością napomknąć możemy o pomysłnem ocenieniu, jakiego w 3—4 poszycie tegorocznej „Gazety austr.“

gimn.“ doznały rozprawy naukowe w programmatach lwowskiego okręgu administracyjnego, z końcem roku szkolnego 1856 umieszczone, a przez nauczycieli tychże napisane, a które nam wnosić każe, że nasze obecne przypuszczenie nie jest ani zawczesne ani pozbawione wszelkiej podstawy.

Nie można w tem co się dotąd powiedziało nie widzieć jawnej płochości zarzutów, uczynionych przez „Gazetę austr.“ w obec opinii publicznej pośrednio naszym władzom administracyjnym, o mniemanej obojętności względem rozwoju zakładów naukowych a tem samem i nowego systemu edukacyjnego. Nie wspominalibyśmy więcej o nich, gdyby płon potwarzy, tutaj rzucony, nie zeszedł bujniej i obficie w pomienionej już korespondencji „Gazety powszechnej“. W tej korespondencji swoich słuchaczy nawet już nowością, do uwierzenia cokolwiek trudniejszą, zachwycić postanowił, uzupełniając wiadomości „Gazety austr.“ ciekawą osobliwością, jakoby najwyższe władze administracyjne galicyjskie w najnowszym czasie przejść były miały na stronę przeciwników nowego systemu edukacyjnego, przeciw którym właśnie walkę podniosła „Gazeta austr.“ Bacząc na to, iż „Gazeta powsz.“ podaje tę osobliwość za „fakt“, przyznać musielibyśmy łatwowiej publiczności prawo, utrzymywania za pewność, że owa przez „Gazetę austr.“ zmyślona obojętność władz względem zaistniałego im systemu naukowego, jest jakby ukartowaną taktyką, mającą faktycznie udowodnić niepraktyczność lub niestosowność tegoż.

Niegołdnie uważalibyśmy nas, potykać się z każdym fałszem tego rodzaju, gdyby powołane tu artykuły „Gazety austr.“ w skutek tego, iż się zdają bronić instytucyj przez rząd zaprowadzonych i popieranych, nie wzniciły były w rozmaitych kółkach domniemywania, iż wypłynęły z pióra stojącego wpływem wyższego „natchnienia“, a tem samem nie przeniosły pozorów zainformowania z dobrych źródeł na tajemniczego, acz z niemi w niewątpliwym związku będącego korespondenta „Gazety Powszechnej“. Wiemy z resztą z pewnością, że zdrowy rozsądek naszej publiczności czytającej każdy inny sposób zbijania tego fałszu czyni tak dobrze jak niepotrzebnym. Wszystko co nas tylko otacza, nie pozwala nam byśmy insynuacye owych dzienników uważali za co innego, jak za utwory wyobraźni, ubierającej w niedostatek pewnych faktów własne swe urojenia w barwy uderzające, aby tym sposobem przerwać jednostajeństwo osnowy swoich kolumn, nudzącej czytelników.

Albo czyliż można pomyśleć o opozycji władz krajowych odnośnie do rozporządzeń władz naczelnych państwa, nie przypuszczając oraz zupełnej dezorganizacji maszyny administracyjnej? O takiej dezorganizacji zaś, dzięki Najwyższemu, w państwie austriackim obecnie nie nie słyszymy, a przeto „Gazeta Powszechna“ i o to spokojną być może, że galicyjskie władze i w tym względzie nie odznaczają się złym przykładem. Baczności naszych czytelników zaś zapewne nie uszła ruchliwość i gorliwość, którą nasze władze krajowe mianowicie od r. 1850 rozwinęły w przeprowadzeniu reform naukowych hrabiego Tuna. Miałaby się od niejakiego czasu zmienić stosunki, osoby i t. d., miałaby nastąpić była jaka stagnacya lub może nawet ruch wsteczny? Ubolewalibyśmy bardzo, gdyby wzniosłe zamiary rządu u nas spełzły z winy organów, powołanych w kraju do ich wykonania. Nam przynajmniej takie przypuszczenie zdawałoby się nie tylko śmiałem ale prawie zbrodniczem, będącym świadkami ich działalności, nieczem niesparalizowanej, i mającym powody domniemywać, że zaufanie, które naczelne władze państwa w nich położyli, nie umniejsza się, lecz przeciwnie wzrasta z każdym dniem i wzmacnia się. Musimy wierzyć w postęp naszego kraju ku lepszemu, a nie możemy nigdzie dopatrzeć, li tylko „nominalnej“ egzystencji zakładów naukowych, albo jakiegokolwiek bądź nierzetelności naszych władz krajowych i rozprężenia się tychże ze rządem państwa.

Bezpieczny komin od ognia.

Jeżeli wierzyć można co z Berlina piszą, obeszłoby się bez kominarzy. Ale sposób łatwy spróbować nie zawadzi. Oto kto komin stawia, niech przyniesza do ilu (wapna z piaskiem) soli — i koniec. Jeżeli na dworze wilgoć, sól występuje z pod cegieł, zcieka, i zmywa za sobą cały osad sadzy jaki mógł być w kominie. Na dowód, zaprasza korespondent do siebie: ma w domu swoim komin tym sposobem stawiany; już trzydzieści lat służy, i jeszcze ani razu nie czyszczony, a przecież zawsze jest czysty jak gdyby kominarz go codzień omiatał.